

Kiedy wzrosną ceny polis OC

Już od ośmiu lat ubezpieczyciele toczą wojnę cenową na rynku polis OC. Kolejne miesiące mogą przynieść podwyżki cen i poprawę zyskowności.

Piotr Sobolewski, analityk ds. sektora finansowego

Sprzedaż OC przynosi straty. W I połowie 2015 r. polscy ubezpieczyciele stracili na sprzedaży polis OC 327 mln zł. To ósmy z kolei rok strat w tym segmencie – rekordowy był 2009 r., kiedy wyniosły one 950 mln zł. Powodem tak słabych wyników jest trwająca od 12 lat wojna cenowa, którą w 2003 r. zapoczątkował Link4, pierwszy ubezpieczyciel typu direct. Dzięki sprzedaży przez telefon i internet ograniczył koszty i mógł zaproponować tańsze polisy niż konkurencja. Sukces Link4 zachęcił zagranicznych graczy direct do wejścia na polski rynek. Rodzimi ubezpieczyciele, broniąc się przed utratą klientów, sami zaczęli obniżać ceny OC.

KNF ostrzega ubezpieczycieli. Pod koniec września Komisja Nadzoru Finansowego wysłała list do towarzystw, zalecając im poprawienie sposobu wyceny ryzyka i uwzględnianie coraz wyższych odszkodowań wypłacanych klientom. KNF uważa, że wojna cenowa na rynku OC musi się zakończyć, ponieważ prowadzi do spadku rentowności i współczynników wypłacalności mniejszych ubezpieczycieli, co stwarza ryzyko niewywiązania się tych instytucji z podpisanych umów. Komisja ostrzega towarzystwa, że jeśli nie dostosują się one do nowych zaleceń, zostaną zastosowane wobec nich ostrzejsze środki – kary pieniężne lub odbieranie licencji.

List nie trafił do wszystkich. Pismo KNF zostało skierowane wyłącznie do polskich towarzystw, tymczasem to oddziały zagranicznych ubezpieczycieli są najbardziej agresywnymi graczami na rynku OC. Zagraniczne towarzystwa nie podlegają jednak polskiemu nadzorcy – Komisja zapowiedziała, że przekaże list regulatorom z innych krajów, którzy nadzorują oddziały obcych ubezpieczycieli działające w Polsce. Dopiero w przyszłym roku w życie wejdzie ustawa o działalności ubezpieczeniowej, która rozciągnie nadzór KNF na wszystkie firmy ubezpieczeniowe obecne w Polsce, także te zagraniczne.

ŁĄCZNY WYNIK SEKTORA ZE SPRZEDAŻY OC

2007	↑	200 mln zł
2008	↓	-140 mln zł
2009	↓	-950 mln zł
2010	↓	-900 mln zł
2011	↓	-640 mln zł
2012	↓	-428 mln zł
2013	↓	-266 mln zł
2014	↓	-796 mln zł

Ceny zaczęły nieznacznie rosnąć. Komisja wysłała podobny list do ubezpieczycieli już w 2012 r., ale obecny dokument jest bardziej stanowczy i krytyczny. Od kwietnia ceny OC wzrosły o 15 proc., co uważa się za skutek wprowadzonej wówczas bezpośredniej likwidacji szkód oraz wytycznych KNF w sprawie wyceny ryzyka ubezpieczeń komunikacyjnych. Ta druga zmiana podniosła koszty likwidacji szkód, zmuszając towarzystwa do podniesienia cen polis. Nasi rozmówcy z branży podkreślają, że zapowiedziane w liście KNF kary mogą być kolejnym czynnikiem, który skłoni ubezpieczycieli do podwyżek.

W Polsce istnieje pole do podwyżek. Kierowcy płacą za ubezpieczenie pojazdu ok. 80 euro rocznie, co jest piątą najniższą stawką wśród 31 państw europejskich badanych przez Insurance Europe. To także znacznie mniej niż europejska średnia, wynosząca 220 euro. Mniej od Polaków płacą tylko mieszkańcy Bułgarii, Rumunii, Węgier i Turcji. Z drugiej strony oczekiwania co do jakości obsługi i wysokości odszkodowań są podobne jak w Europie Zachodniej. Wzrost cen polis wydaje się więc jedynym sposobem, by zaspokoić żądania klientów. Na razie jednak na podwyżki cen decydują się tylko nieliczni – np. Uniqą, Proama i Generali.

CO DALEJ

KNF nakazała ubezpieczycielom niezwłoczne podwyższenie cen polis OC. Cześć z nich już to zrobiła, reszta czeka, aż swoje ceny podniosą najwięksi gracze. Chodzi głównie o PZU (32,5 proc. udziałów w rynku OC), Wartę (16,3 proc.) i Ergo Hestię (14,7 proc.). Jeśli liderzy rynku podniosą ceny, to samo zrobią też mniejsi gracze. Do zakończenia wojny na rynku OC i podniesienia stawek skłaniają też ubezpieczycieli niższe przychody z lokat, spadająca rentowność branży i wskaźniki kapitałowe.